



PRACOWNIK



# GRAFICZNY

ORGAN ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW  
I POKREWNÝCH ZAWODÓW W POLSCE

## Polska Odrodzona

20-letnia rocznica niepodległości, a ściślej mówiąc 20-letnia rocznica odrodzonej państwowości polskiej czyni koniecznym poświęcenie uwagi znaczeniu Państwa w życiu narodu i udziału świata pracy w życiu Państwa.

Państwowość polska, wliczając 150-letni okres niewoli, liczy tysiąc lat.

Jesteśmy więc Państwem o wielkiej przeszłości historycznej, mającej wiele okresów pełnych chwały i wielkich czynów.

Sięgając myślą wstecz, stwierdzamy znany fakt historyczny, że główną przyczyną upadku myśli państwowej i nieuniknione tego następstwo — upadek Państwa, był egoizm i ciemnota rządzącej niepodzielnie Polską cienkiej warstwy szlacheckiej i jej elity — możnowładztwa.

Następstwa niewoli i jej hańbę poniósł cały naród. Kiełkująca u schyłku państwowości polskiej, wśród nielicznych szlachetnych umysłów idea, że Państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Naród, który nie umarł wraz z państwowością, zrywał się do walki i niósł ofiarę krwi dla uzyskania niepodległości.

Opatrzność, jakby chcąc złagodzić okrutny i niesprawiedliwy w stosunku do mas narodu — wyrok historii — zesłała głosicieli hasła wyzwolenia.

Wielkie postacie Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Wyspiańskiego, Żeromskiego i innych były potężnymi drogowskazami dążeń narodu.

Wreszcie myśli rzucane przez wielkie duchy Polski, krew przelana przez Trauguta, Montwiła,

Okrzeję i tysiące, często bezimiennych bojowników wydała plon.

Nadeszła chwila, by spełniły się tęsknoty pokoleń. Potężny realizator marzeń o niepodległości — Józef Piłsudski poprowadził Naród do walki i tak powstało Państwo Polskie Odrodzone.

Powstająca 20 lat temu Polska, zniszczona niesłuchanie przez zaborców, pozbawiona chleba, dróg, szkół, narzędzi pracy i obrony, aparatu państwowego i wielu koniecznych rzeczy, znękana i wycieńczona długoletnią wojną światową i wrogą okupacją porwała się do walki o granice i o samo istnienie.

Dalsze dzieje owych 20 lat, to utrwalanie elementów Państwowości i mozolne dźwiganie się na polu gospodarczym.

We wszystkich tych walkach i zmaganiach brał świat pracy potężny i ofiarny udział. Udział tym cenniejszy, że **bezinteresowny**, pozbawiony zaszczytów i korzyści. Na barkach świata pracy ciąży prawie wyłącznie ciężar klęski bezrobocia.

Ta bezinteresowność i gotowość do ofiar na rzecz wspólnego dobra, jakim jest Państwo, nie ma dotąd swego odpowiednika w wywieraniu należnego światu pracy wpływu na jego losy.

Czas już, by ta niesprawiedliwość została wyrównana, a hasła sprawiedliwości społecznej oraz słuszne polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne postulaty świata pracy doczekały się rychłej realizacji.

Realizacja haseł sprawiedliwości społecznej będzie wielkim krokiem do potęgi i spójności Państwa, zwiąże silniej losy świata pracy z Jego losami, zwiększy niepomniernie wiarę we własne

siły Narodu, a wiara ta będzie niezastąpionym czynnikiem w wykonaniu olbrzymich zadań, stojących przed nami, będzie ostrzeżeniem dla wro-

gów, a nazwa, Polska Odrodzona, nabierze jeszcze głębszej treści.

J. Z.

## Rok ubiegły

Rozpatrując wydarzenia roku ubiegłego, należy stwierdzić, że był on obfitszy niż wielu jego poprzedników w doniosłe wypadki. Poza tym wydarzenia, notowane w ubiegłym roku, będą prawdopodobnie miały głęboki wpływ na dalsze kształtowanie się wypadków i w najbliższych czasach.

Rok temu pisaliśmy, że wśród dwóch koncepcyj ustrojowych świata, jedna chce uszczęśliwiać ludzkość nie pytając o jej wolę, a druga w imię jakoby ogólnoludzkich haseł stara się temu przeszkodzić, ale robi to ślamazarnie i niezbyt szczerze. Pozostali, to przeżuwacze własnego dobrobytu, słabi lub niezdecydowani.

Losy Czechosłowacji i późniejsza akcja antysemitcka w Niemczech wykazały ślamazarność i nieszczerłość t. zw. wielkich demokracji zachodu, więcej, wykazały ich obłudę.

Mamy więc z jednej strony krańcowy nacjonalizm t. zw. osi z drugiej jaskrawy egoizm gospodarczy wielkich demokracji.

Piękne hasła, głoszone przez Ligę Narodów i różne międzynarodowe organizacje o charakterze humanitarnym, okazały się tylko pustymi frazesami, obliczanymi na eksport. Nie pomogły one ani Czechom, ani Żydom, jak nie pomogły innym.

Jako widoczne następstwa omawianych wydarzeń notujemy: wystąpienie czeskiej socjaldemokracji z II-ej międzynarodówki, nacjonalistyczna praktyka przy socjalistycznej teorii belgijskich socjalistów i zwrot ku reakcji we Francji. Dalszym następstwem będzie prawdopodobnie wzmocnienie się sił reakcyjnych w Europie.

Na tle upadku szlachetnych lecz bezsilnych i nieszczerzych haseł, na tle wzmagającej się reakcji i kokietowania państw totalnych w skłóconej Europie, tym jaskrawiej odbija szlachetna i dzielna postać prezydenta Roosevelta.

W głównej siedzibie molocha kapitalistycz-

nego — w kraju dolara, zdołał Roosevelt pchnąć mocno sprawę sprawiedliwości społecznej.

Ustawa o 40-godzinny tygodniu pracy i o płacach minimalnych wywrze bez wątpienia swój dodatni wpływ na europejskie stosunki.

Przechodząc do spraw polskich należy zanotować zwiększoną aktywność O. Z. N. i wielkie nadzieje przywiązane do pozyskanej większości w ciałach ustawodawczych. Nadchodzące wybory do samorządów komunalnych dadzą okazję do zorientowania się w układzie sił i nastrojach społeczeństwa.

W związku z wyborami do Sejmu podała prasa zestawienie zawodów, reprezentowanych w obecnym Sejmie, oraz ilość posłów, reprezentujących dany zawód.

Z zestawienia wynika, że robotników reprezentuje jeden poseł i jeden działacz robotniczy. Byłby to więc niecały 10% posłów robotniczych, wyłonionych z urzędniczych kolegów wyborczych. Zestawienie to ma swą wymowę.

W ruchu robotniczym w roku ubiegłym nie zaszły żadne istotne zmiany. Utrzymane zostały stare pozycje.

Świat pracy był raczej obserwatorem rozgrywających się międzynarodowych wypadków. Spodziewana konsolidacja w ruchu zawodowym nie nastąpiła.

Przechodząc w końcu do oceny bilansu naszych prac związkowych notujemy we wszystkich Oddziałach osiągnięcie umów zbiorowych. Fakt ten zbliża nas do realizacji starego postulatu związkowego, jakim jest Ogólnopaństwowa Umowa Zbiorowa.

Poza tym bez błyskotliwych efektów postępowo dalsze krzepnięcie wewnętrzne Związku i zbliżnianie ran, zadanych przez kryzys i walki.

Przegląd Organizacji, jaki nastąpi na zbliżającym się VIII Zjeździe, powinien wypaść okazale.

K. O.

## Wczoraj, dziś i jutro litografii

Przemysł graficzny, ściślej litografia, w okresie ostatnich kilkunastu lat przeszedł i przechodzi jeszcze cały szereg przeobrażeń.

W zapomnienie idzie kamień litograficzny,

który był podstawą litografii, wypierany przez płytę metalową.

Pocziwa maszyna litograficzna ustępuje miejscą szybkoieżnemu offsetowi, ustępuje nie tylko



przed jego szybkością ale i przed jego możliwościami druku.

Jeśli zestawimy wydajność maszyny litograficznej z wydajnością nowoczesnego dwukolorowego offsetu, gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę, że zastosowanie siatek (raster) dało nam możliwość poważnego zredukowania ilości kolorów w reprodukowanych obrazach, da to nam pojęcie jak wielokrotnie przyspieszono i zwiększono wydajność druku.

Pierwsze kroki druku na offsecie napotykały na wielkie trudności, brak odpowiednich preparatów chroniących tło przed zatłuszczeniem, niemożność przeprowadzania retuszu, brak odpowiednio skoncentrowanych i przygotowanych farb, składało się na przeszkody zdawałoby się nie do przezwyciężenia. Z biegiem czasu uproszczono i ulepszono sposób przenoszenia przedruków na płyty, dostosowano farby do wymogów nowej techniki, nauczono się przeprowadzać retusze, zaś zastosowanie fotografii, znacznie poszerzyło i udoskonalilo zasięg techniki offsetowej.

Bezpośrednie kopiowanie z negatywów na płyty maszynowe daje świetne rezultaty, jednakże, musimy uznać wyższość nowego sposobu t. zw. fotooffsetu, który różni się tym od poprzedniego, że obraz jest kopiowany z pozytywu i zatrawiany w głąb. Trwałość takiej płyty jest wielokrotnie wyższa od kopii zwykłej, czy przedruku.

Fotooffset to ostatnie słowo techniki. Zastosowanie fotografii kolorowej i obrazy bezpunktowe. — oto czego możemy się spodziewać od litografii jutra. Nie tylko przygotowywanie oryginałów i płyt drukowych, ale i dalsza reprodukcja, — maszyny, następcza jeszcze dużo możliwości. Choć nowe maszyny offsetowe posiadają cały szereg drobnych ulepszeń, to zasada jest ta sama, co i na maszynach litograficznych, tak samo walce wodne zwilżają płytę jak dawniej kamień, tak samo walce z farbą ją nadają. W maszynach offsetowych niesposób pozbyć się walcy nadających farbą, zato walce wodne przy dzisiejszych możliwościach technicznych są zbędne.

Usunięcie walcy wodnych a zastąpienie ich przez aparat zwilżający ma wszelkie szanse zrealizowania.

O ekonomicznej stronie takiej zmiany nie trzeba chyba mówić, odpadnięcie pozycji na: obszywanie, mycie, konserwowanie i regulowanie walcy wodnych jest nie do pogardzenia. A i odciążenie uwagi maszynisty od ciągłego kontrolowania dopływu wody, bezsprzecznie wpłynie na

usprawnienie druku. O druku całkowicie bez wody, ucichło zupełnie, widocznie sposób ten nie zdał egzaminu życia.

Aparaty samonakładające nowych konstrukcji, przy dobrych papierach pracują nienagannie, na złe papiery ciągle jeszcze jest najlepsze ręczne nakładanie.

Dużą trudność stanowi druk na gładkich, grubych papierach. Wobec dużej szybkości maszyny niesposób przekładać druki makulaturami, zostawianie ich na odbieraniu grozi odbiciem farby na lewą stronę.

Ostatnio pojawiły się aparaty zapylające świeży druk specjalną emulsją, chroniącą przed odbiciem.

Wyniki osiągnięte nie są jeszcze w zupełności zadowalające, wskazują jednak, że zaczęto już nad tym zagadnieniem pracować.

Dzisiaj jesteśmy świadkami jak płyta metalowa wypiera kamień litograficzny, a czy ona z kolei nie będzie zmuszona ustąpić miejsca innemu materiałowi nie możemy tego dziś powiedzieć.

Płyta metalowa prócz wielu zalet posiada i wiele stron ujemnych. Największą bolączką druku z płyt metalowych jest ich skłonność do oksydowania.

Często obserwujemy w druku, szczególnie farbami silnie schnącymi, występowanie oksydu, który niszczy rysunek, również oryginały czy płyty drukowe przechowywane ulegają zepsuciu właśnie wskutek zaoksydowania.

Na obniżenie wartości płyt metalowych wpływa też ich silna skłonność do zatłuszczania.

Skłonność ta wykluczy całkowicie użycie płyt metalowych (cynk, aluminium) do ewentualnego druku obrazów bezpunktowych. Te cechy ujemne płyt metalowych staną się przyczyną, dla których muszą być zastąpione przez inny materiał, nie posiadający tych cech ujemnych.

Warto wspomnieć o ulepszeniach zastosowanych przy najnowszych maszynach offsetowych w dziedzinie napędu. Usunięto całkowicie sprzęgło, zastępując je przez urządzenie elektryczne. Motor został sprzęgnięty bezpośrednio z maszyną. Rozruch maszyny następuje przez naciśnięcie kontaktu.

I choć zmieniło się tak wiele od czasu Senefeldera, pomimo dokonania tylu zmian i ulepszeń, litografia to nadal dziedzina wielu możliwości i nie wypowiedziano w niej jeszcze ostatniego słowa.

## Kraj wolności i dobrobytu

W swoim czasie z okazji pobytu w Warszawie ministra spraw zagranicznych Szwecji — Ricarda Sandlera, wygłosił Zygmunt Piotrowski, sekretarz generalny T. U. R. odezwt poświęcony Szwecji.

Sądźmy, że w dobie wojującego totalizmu zachodniego i wschodniego należy spojrzeć w stronę, gdzie wolność i dobrobyt doskonale harmonizują z interesami państwa.

### Redakcja

W środkowej Szwecji — na północ od Sztokholmu — leży wieś Brunnsvik. Rzucona wśród jezior i lasów w cudnej okolicy szwedzkiego krajobrazu — wieś ta — jest siedzibą: Szwedzkiego Uniwersytetu Robotniczego.

Na terenie lesistym malowniczo odbija się kilkanaście domków czerwono-białych. Są to zabudowania Wyższej Uczelni Robotniczej. Tam kształcą się przyszli działacze robotniczy, przyszli gospodarze miast i wsi, redaktorzy lub kierownicy ruchu zawodowego, spółdzielczego, przyszli posłowie, a może i ministrowie Szwecji.

Właśnie w Brunnsviku poznałem podczas międzynarodowych kursów wakacyjnych wybitnego męża stanu dzisiejszej Szwecji, ówczesnego premiera, dzisiaj ministra spraw zagranicznych Szwecji, profesora Rickarda Sandlera.

Wykładał wtedy o zagadnieniu socjalizacji w Szwecji, a zarazem był duszą tego „szwedzkiego TUR.”, jako jeden z jego profesorów i kierowników.

Jest wybitnym pedagogiem i społecznikiem: ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu z dyplomem doktora w r. 1911. Profesorem wyższej szkoły jest już w latach 1905—6, a w Brunnsviku na Uniwersytecie Robotniczym wykłada od roku 1909 do 1918.

W życiu politycznym kraju bierze udział od wczesnej młodości.

Ale nie o tej stronie działalności Sandlera będę mówił. Chciałbym omówić dzisiaj problem wysokiej kultury robotnika szwedzkiego, którego Sandler kształcił, wychowywał i któremu przewodzi.

Piękna Szwecja przoduje kulturalnie nie tylko wśród pobratymczych krajów skandynawskich, ale może być wzorem i dla wszystkich innych krajów.

W Rządzie koalicji robotniczo-chłopskiej Sandler jest ministrem spraw zagranicznych z ramienia socjalistów.

Wielkie uświadomienie szwedzkiego Świata Pracy, jego siła organizacyjna przejawiająca się w potężnych związkach zawodowych, w organizacji politycznej i spółdzielniach — bije światowy rekord!

Czyż nie imponującym jest fakt, że co dziesiąty mieszkaniec — to członek jednolitego w całym kraju robotniczego związku zawodowego?

Albo: ilość członków spółdzielni sięga 600 tysięcy, obejmując więcej niż trzecią część wszystkich rodzin w Szwecji? — A obrót roczny tych robotniczych kooperatyw wyniósł prawie 600 milionów złotych.

Wszechstronna praca oświatowa stanowi granitową podstawę siły ludu szwedzkiego, kształcącego swych przodowników: A—B—F.

A. B. F. — jest to: Arbetarnes Bildnings Forbund, czyli: Robotniczy Związek Oświatowy — odpowiednik polskiego TUR.

Szwecja jest pokryta siecią oświatowych kół A. B. F.

Weźmy do ręki sprawozdanie z prac tej instytucji za ostatni rok:

Samych kół samokształceniowych jest prawie 6 tysięcy — z 77 tysiącami kształcących się, przyczem udział kobiet bardzo liczny, bo wynosi 24 tysiące.

Właśnie ta praca samokształceniowa jest najbardziej charakterystyczną i podstawową dla szwedzkiego ruchu oświatowego.

Czegóż się uczy w tych kołach?

Głównie nauk politycznych: bo 1.400 kół je przeraabia i 12 tysięcy słuchaczy, co stanowi 25 procent. Drugie miejsce zajmuje język angielski: w 500 kołach i 7 tysięcy osób. A potem nauka o państwie i samorządzie: 400 kół i 4 tysiące studentów. Poczesne miejsce zajmuje: teatr amatorski, śpiew i muzyka, wreszcie literatura — uprawiana razem w 620 kołach z przeszło 10 tysiącami słuchaczy.

Praca ta odbywa się zarówno w środowiskach miejskich, jak i wiejskich, ilość kół wiejskich wzrosła do 1.300 z 15 tysiącami członków!

W kołach samokształcenia gromadzi się po ośmiu do dwunastu robotników i studiuje: historię ruchów społecznych, obce języki, uczy się i pogłębia wiadomości z matematyki, buchalterii, albo poznaje — kraj swój, a także swe prawa i obowiązki obywatelskie.

Działalność Kół trwa przez jesień i zimę, niektórych w ciągu dwóch i trzech lat.

Podobnie jak w Anglii — tak i w Szwecji — Oświata Robotnicza jako organizacja jest niezależna, wolna od wpływów religijnych i apolityczna. — Ale nie znaczy to wcale, aby nie studiowano zagadnień politycznych albo religijnych. Wykładowcy dają oświecenie naukowe, a studenci sami wyciągają sobie wnioski.

Szwedzki TUR. stoi na stanowisku: pełnej wolności nauczania, wolności badań naukowych, i niezem nieskrępowanych dyskusji, uważając tę metodę za najbardziej wskazaną i celową.

Najwyższą formą robotniczej oświaty w Szwecji jest: Uniwersytet w Brunnsviku. Prowadzony jest systemem internatowym. — Organizacje robotnicze delegują tam najodpowiedniejszych swych ludzi, po dokonaniu selekcji. Rok lub dwa lata trwają tam studia. Tak przygotowany wraca robotnik szwedzki do swego dawnego środowiska, aby stanąć na wyznaczonym odcinku społecznej pracy: odpowiedni człowiek na odpowiednim stanowisku.

Dla pracowników kooperatyw jest specjalna spółdzielnia szkoła w przepięknej miejscowości nad fiordem blisko Sztokholmu — w Saltsjobaden.

Robotnik szwedzki przoduje wysoką stopą życiową. Najwyższe płace w Europie. — Najwyższa konsumpcja. — Kryzys gospodarczy przeminął. Dzisiaj niema w Szwecji bezrobocia, a wskaźnik produkcji obecnie jest wyższy, niż w r. 1929. — Eksport towarów stale się zwiększa.

Jakże wygląda kwestia mieszkaniowa? — Jest to przecież wymowny miernik kultury.

Zwiedzałem również mieszkania robotnicze: przeważnie są to piękne domy — wille dla jednej rodziny. Mieszkanie złożone z 3 pokoiów, kuchni, łazienki. Radio, elektryczność, wodociąg, czasem i gaz. — Urządzenie skromne, ale jakże gustowne! — Przebija z niego



nie tylko dobrobyt, ale smak artystyczny i wielka kultura wrodzona.

Szwedów na całym świecie jest ponad 8 milionów (w tym poza granicami jeden milion 100 tysięcy). Cechuje ich wszystkich wysokie poczucie wolności i pracowitości.

Stara bowiem jest szwedzka kultura: Pierwsza książka drukowana w Szwecji ukazała się w r. 1483, gazeta pierwsza w 90 lat później. — Cenzura znika tam pod koniec 18-go wieku. Po Anglii — Szwecja cieszy się największą wolnością prasy.

## Ustawa o 40-o godzinnym czasie pracy i płacach minimalnych w Stanach Zjednoczonych

Uchwalona ostatnio ustawa o czasie pracy i płacach minimalnych stanowi posunięcie o zasadniczym znaczeniu w rozwoju ustawodawstwa pracy Stanów Zjednoczonych. W ciągu długiego okresu postępy osiągnięte w tej dziedzinie polegały zasadniczo na wprowadzaniu norm obowiązujących w poszczególnych stanach, podczas gdy ustawodawstwo związkowe zajmowało się jedynie specjalnymi kategoriami pracowników. Próbę zmiany tego stanu rzeczy podjął Roosevelt już w pierwszym okresie swej działalności w postaci ustawodawstwa w sprawie walki z kryzysem tzw. NRA. Ustawodawstwo to jednak, podobnie jak wiele innych ustaw, wchodzących na drogę postępu społecznego w Stanach Zjednoczonych, obalone było przez wyroki sądowe pod pretekstem niezgodności z konstytucją. Obecnie sprawa została podjęta na nowo już pod innym kątem widzenia: skrócone normy czasu pracy i minimalne stawki płac traktowane są nie jako środki walki z kryzysem, ale jako pierwszorzędne postulaty polityki społecznej, stanowiące cel sam dla siebie. Dla uniknięcia zarzutu niezgodności ustawy z konstytucją zastosowano chwyt tego rodzaju, że oparto na przepisie konstytucji, upoważniającym kongres do „regulowania handlu z obcymi narodami, pomiędzy poszczególnymi stanami oraz z plemionami indyjskimi”. W tym celu przepisy ustawy musiały zredagować w ten sposób, że dotyczą one jedynie osób, zatrudnionych przy produkcji towarów, wchodzących do obrotu międzystanowego. Spowodowało to konieczność wyłączenia spod działania ustawy pewnych kategorii pracowników, np. zatrudnionych w handlu detalicznym, wyłączenia te jednak nie mają dużego znaczenia.

Ustawa, nazwana „Ustawą o właściwych normach pracy, 1938”, ustala górną granicę czasu trwania pracy i dolną granicę płac oraz znosi pracę dzieci w najważniejszych gałęziach przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych. Ustawa obejmuje

Profesor Sandler dużą wagę przykładając do oświaty robotniczej. Przy swych odpowiedzialnych obowiązkach państwowych czy jako premier, czy minister zawsze znajdował wolny czas, aby wyklądać na swym uniwersytecie w Brunnsvik, aby w pismach ABF, dzielić się swym bogatym doświadczeniem, aby jako następca i uczeń wielkiego szwedzkiego Trybuna Ludu — Brantinga — przysłużyć się szwedzkiej klasie robotniczej i chłopskiej budować na oświecie!

zasadniczo wszelkich pracowników najemnych z wyłączeniem jednak określonych kategorii, z których najważniejsze stanowią pracownicy państwa, stanów i samorządów, marynarze, pracownicy zatrudnieni w handlu detalicznym, objęci specjalnymi przepisami pracownicy przedsiębiorstw transportowych, a wreszcie pracownicy najemni w rolnictwie. Głównym terenem działania ustawy jest zatem przemysł w ścisłym znaczeniu. Moc obowiązującą uzyskuje ustawa w 4 miesiące po ogłoszeniu, a więc począwszy od listopada 1938 roku.

Przepisy ustawy wprowadzają w zasadzie 40-godzinny tydzień pracy, jednak nie odrazu, ale etapami. Tak więc w pierwszym roku, licząc od daty wejścia w życie ustawy obowiązuje 44-godzinny tydzień pracy, w ciągu 2-go roku — 42-godzinny tydzień, a po upływie 2-go roku — 40-godzinny tydzień pracy. Od tej ilości godzin, uznanej za normę, mogą być odchylenia z zastrzeżeniem jednak, że ów maksymalny czas pracy może być przekraczany najwyżej podczas 12 tygodni pracy w ciągu roku, przy czym pracownik musi otrzymywać płacę 1½ raza wyższą od zwykłej za pracę ponad 12 godzin dziennie lub ponad 36 godzin tygodniowo. W przemysłach przerabiających produkty, ulegające szybkiemu zepsuciu, maksymalny czas pracy może być przekraczany w ciągu (łącznie) 14 tygodni pracy rocznie.

Ustawa wprowadza normy płac, poniżej których nie wolno schodzić nawet za zgodą pracownika. Te stawki minimalne wynoszą mianowicie:

1. 25 centów (1,3 zł) za godzinę w ciągu 1-go roku od daty wejścia w życie ustawy.
2. 30 centów w ciągu 6 następnych lat.
3. 40 „ po upływie 7-go roku.

Wprowadzeniem w życie i stosowaniem ustawy zajmie się specjalny oddział płac i czasu trwania pracy, zależny od Departamentu pracy. Dyrektora tego oddziału zamianuje prezydent. Dy-

rektor będzie zakładał pomocnicze pododdziały administracyjne okręgowe, lokalne czy inne na całym terytorium kraju, poza tym dla każdej gałęzi przemysłu dyrektor powoła jeden lub więcej komitetów, złożonych w równej ilości z przedstawicieli pracodawców danego przemysłu oraz z członków neutralnych spoza danej gałęzi pracy. Dyrektor będzie udzielał komitetom przemysłowym potrzebnych danych, przy czym komitety będą miały prawo powoływać świadków i żądać dodatkowych informacji. Komitety będą zwoływane do czasu przez dyrektora w celu ustalania stawek płac minimalnych dla pracowników objętych ustawą. Stosowane będą normy stawek najwyższe, jakie można wprowadzać w danym przemyśle, nie zmniejszając zatrudnienia, przy czym brane będą pod uwagę czynniki takie, jak: warunki konkurencji, koszty produkcji, koszty utrzymania. Stawki płac ustalone w umowach zbiorowych dla prac o charakterze analogicznym, wynagrodzenia płacone przez pracodawców, którzy

dobrowolnie utrzymują stawki płac minimalnych. Dyrektor i jego pomocnicy mogą przeprowadzać ankiety i zbierać dane dotyczące płac, czasu trwania pracy, warunków i zwyczajów, panujących we wszystkich przemysłach, objętych ustawą.

Zalecenia komitetów za zgodą dyrektora użytkować mogą charakter rozporządzeń, określających płace minimalne dla danego okręgu lub dla określonej gałęzi przemysłu. W ten sposób wyżej przytoczone stawki płac minimalnych stwarzają tylko ogólną podstawę dla gałęzi nie obejmowanych specjalnymi zarządzeniami. Natomiast dla poszczególnych gałęzi przez współdziałanie dyrektora z komitetami branżowymi powstawać mogą wyższe normy stawek minimalnych z tym tylko ograniczeniem, że normy te nie mogą przekraczać wysokości 40 centów za godzinę. Również do kompetencji dyrektora należeć ma — w okresie, kiedy stawka 40 centów będzie już ogólnie obowiązująca — obniżanie jej dla poszczególnych gałęzi, jednak nie niżej niż do 30 centów za godzinę.

## List z kresów

Z inicjatywy Wydziału Wykonawczego, Związek nasz chcąc uczcić XX-lecie Niepodległości ofiarował za pośrednictwem Polskiego Radia odbiornik radiowy dla jednej ze szkół na Kresach wschodnich. Odbiornik przypadł szkole powszechnej we wsi Ośniki, poczta Łanowce w pow. krzemienieckim. W tygodniu przedświątecznym otrzymaliśmy od dzieci i kierownika wspomnianej szkoły list, który zamieszczamy poniżej w streszczeniu, sądząc że zainteresuje on szerszy ogół Kolegów.

### Redakcja.

Ośniki, dnia 8 grudnia 1938 r.

### SZANOWNY ZARZĄDZIE!

Z powodu choroby naszego kochanego Pana Nauczyciela nie mogliśmy wcześniej wysłać listu. Czynimy to dzisiaj i zasyłamy **jak najserdeczniejsze podziękowanie** za tak hojny dar, jakim jest odbiornik „Radiofon”. Gdyśmy otrzymali odbiornik 21 listopada br. to wszystkie dzieci z radości skakały do góry! Teraz nasza wioska nadgraniczna jest już połączoną z całą kochaną Polską. Codziennie możemy słuchać audycji szkolnych i w ten sposób rozszerzać swoje wiadomości. Również i nasi rodzice, siostry i bracia przychodzą wieczorami słuchać radia. Przy każdym słuchaniu radia wspominamy Ko-

chanych Panów, **jako drogich nam Ofiarodawców**. Podczas świąt Bożego Narodzenia urządzamy przedstawienie, to z części dochodu damy zrobić mosiężną tabliczkę z napisem: „Dar Związku Litografów i Chemigrafów w Warszawie, ul. Grzybowska 55”. Tę tabliczkę przytwierdzimy do odbiornika, ażeby ludzie z Ośnik wiedzieli i pamiętali zawsze, kto ofiarował nam aparat. Jesteśmy również wdzięczni Panu Doktorowi Stępowskiemu z Polskiego Radia, że przydzielone, przez Panów pieniądze, przeznaczył na kupno odbiornika dla nas. Nasi rodzice nigdy nie mogli by nam zrobić tej przyjemności, ażeby nam mogli kupić odbiornik, bo są biedni. Dużo z nas jest w klasie, że chodzimy w tatowych i maminych butach do szkoły, gdyż nie ma pieniędzy dla wszystkich w domu na obuwie. Ale myśl o radiu zagrzewa nas do wytrwania i dodaje nam ochoty do nauki. Nasza szkoła jest we wiosce dopiero 10 lat, bo za czasów rosyjskich nie było wcale szkoły u nas. Dlatego ze starszych ludzi mało kto umie pisać i czytać. Ale, jak my wyrośniemy, to będziemy światlejszymi bo i my dbamy o to i państwo i społeczeństwo. Może Kochani Panowie mogliby nam nadesłać swoją fotografię, abyśmy mogli chociaż z fotografii poznać Panów, bo dobre serce Panów już znamy, bo nam o tym mówi „Radiofon”. My nadesłaliśmy swoją fotografię, gdy przy okazji będzie fotograf w Ośnikach i nas sfotografuje.

Kończymy na tym list, kiedyś jeszcze napiszemy do Panów, i jeszcze raz **bardzo** serdecznie dziękujemy za odbiornik, pozostają —

**wdzięczne dzieci szkoły powszechnej  
w Ośnikach p. Łanowce, p. krzemieniecki.**



Zarząd

Szkoly Powszechnej  
w Ośnikach

pow. Krzemieniecki

dn. 8 grudnia 1938 r.

poczt. Łanowce, z. Wołyńskiej

P. T.

ZARZĄD ZW. LITOGRAFÓW I CHEMIGRAFÓW  
W WARSZAWIE

(S t r e s z c z e n i e)

Dnia 21 listopada br., za pośrednictwem Polskiego Radia (P. Dra Stępowskiego) tutejsza szkoła otrzymała 3-lampowy odbiornik radiowy „Radiofon“, ofiarowany działwie szkolnej przez Szanowny Związek. Nawal pracy nauczycielskiej, społecznej i przeszło tygodniowa grypa nie pozwoliły mi wcześniej napisać do Sz. Zarządu. Wobec obecności, do treści listu moich dzieci, dołączam słowa podziękowania „Serdeczne Bóg zapłać!“ za tak cenny dar! Tenże dar połączył działwę szkolną i miejscową ludność z całą Polską i ze światem. Dosłownie **połączył nas**, bo mieszkamy przy samej granicy sowieckiej — 200 m od zakordonowej wioski Łysogórki. We wiosce Ośniki pracuje już 7-my rok i marzeniem moim i działwy było pragnienie posiadania odbiornika radiowego. Lecz cóż, ludność tutejsza jest biedną, zadłużoną, ziemia ich w 50% zabankowana a w dodatku na 1 do 2 ha „siedzi od 6—8 dusz“. W jednych butach w zimie chodzi do szkoły dwoje dzieci a trzeci (chodzi w tych

samych butach) ojciec lub matka. Nie więc dziwnego, że o zakupie odbiornika z funduszy wsi ani mowy nie było.

Do większego miasta powiatowego Krzemieńca mamy stąd 50 km. Z tego powodu i nauka szkolna „kulala“. Obecnie, dzięki ofiarności Szanownego Zarządu, nauka pójdzie raźniej a dla ludności miejscowej będzie podnietą do wyteżonej pracy w wydzwignięciu się z niedoli.

Gdy tak Szanowny Zarząd zechciał (**o ile naturalnie jest w stanie**) wziąć w stałą opiekę moją szkołę, to niejednemu otarłoby łzę z oka. Kilka lat temu z własnych funduszy urządziłem dla dzieci „gwiazdkę“. Miło byłoby i obecnym okresie Bożego Narodzenia urządzić 2-gą taką „gwiazdkę“ lecz środków brak! Przepraszam bardzo, że może za dużo żądam (względnie proszę!) nie znając, czy Szanowny Zarząd będzie w możności uwzględnić moją prośbę (w imieniu dzieci).

Wracając do odbiornika donoszę, że „Radiofon“ działa znakomicie! Pierwsza audycja odbyła się dnia 27 listopada br. Tak działwa szkolna jak i ludność miejscowa przyjęła odbiornik z entuzjazmem. Wielu wśród słuchaczy było takich, którzy pierwszy raz dopiero słyszeli „radio“. O dalszych wrażeniach, życiu wioski itp. nie omieszkam w przyszłości napisać.

Łącząc wyrazy wdzięczności dla Czcigodnych Ofiarodawców kreślę się  
z szacunkiem

Adam Kisielewicz

kier. szk.

## Wiadomości zagraniczne

### Związki zawodowe w Anglii

Urząd rejestracji stowarzyszeń opublikował statystyczne zestawienie, dotyczące zarejestrowanych związków zawodowych, ich finansów i liczby członków w roku 1937 wraz z porównawczymi danymi za poprzednie dziesięciolecie.

Liczba związków dla wszystkich przemysłów łącznie wynosiła 433 w końcu 1937 r. wobec 487 istniejących w końcu r. 1927 — nie wskazuje to jednak na osłabienie ruchu zawodowego, lecz tylko na istnienie tendencji koncentracyjnych, gdyż liczba członków związków w tym samym czasie wzrosła, wynosiła mianowicie w r. 1937 — 4.695 tys. wobec 3.903 tys. w r. 1927. W czasie kryzysu ruchu zawodowy wykazywał dość znaczne osłabienie, w roku 1934 liczba członków spadła do 3.313 tys., ostatnie lata natomiast przyniosły wzrost bardzo silny, prawie

o 1.200 tys., tj. o 1/3 w ciągu 3 lat. W szczególności w ostatnim roku liczba członków wzrosła z 4.214 tys. do 4.695 tys., a więc prawie o 12%.

Dochód ze składek członkowskich wynosił w r. 1927 7.354 tys. funtów, w roku 1937 — 8.387 tys. funtów. W ostatnim roku całkowity budżet związków wynosił przeszło 10.300 tys. funtów, tj. z górą 1/4 miliarda złotych. Wydatki bieżące na działalność związków objęły tylko 1/3 część budżetu; ogromną sumę 4.600 tys. funtów tj. około 120 mln. zł pochłonęły różnego rodzaju zasiłki, renty wypłacane z kas związkowych itd., z tego przeszło 1.700 tys. funtów (ok. 45 mln. zł) zasiłki dla bezrobotnych, 340 tys. funtów (9 mln. zł) zasiłki strajkowe. Kapitały związkowe w końcu r. 1937 wyrażały się kwotą przeszło 18 mln. funtów tj. prawie 1/2 miliarda złotych.

### Ś. P. ZYGMUNT GARLIŃSKI

Dnia 27 listopada b. r. zmarł ś. p. Zygmunt Garliński, długoletni dyrektor firmy Zakładów Graficznych Straszewiczów.

Zmarły odznaczał się wielką prawością charakteru i uczynnością.

Zgon ś. p. Zygmunta Garlińskiego wywołał szczery żal w kołach pracowników, wśród których pozostało po Nim najlepsze wspomnienie.

Cześć Jego Pamięci!

## Jubileusz 50-lecia pracy

W dniu 10 grudnia r. b. odbyła się w lokalu Oddziału Warszawskiego piękna uroczystość. Świącono Jubileusz 50-lecia pracy w zawodzie kol. kol. Bronisława Kosierkiewicza, Marceliego Olszewskiego i Stanisława Sandalowicza. Czwarty jubilat kol. Kazimierz Erenberg nie przybył z powodu choroby.

Uroczystość zaczęła się odśpiewaniem przez chór kl. sport. „Barwa” okolicznościowych pieśni na cześć jubilatów.

Następnie prezes Oddziału kol. Janiszewski w obecności licznie zebranych kolegów i gości złożył jubilatom serdeczne życzenia. Z kolei składali życzenia: imieniem Zarządu Centralnego kol. prezes St. Szlezzynger, imieniem młodych kolegów — kol. Turbaczewski imieniem klubu „Barwa” kol. Stępiński. Po złożeniu życzeń kol. Janiszewski wręczył jubilatom upominki. Uroczystość zakończyła wspólna biesiada, urozmaicona śpiewami, i toastami na cześć jubilatów.

*Z okazji nadchodzącego NOWEGO ROKU najserdeczniejsze życzenia składa wszystkim Kolegom*

*Wydział Wykonawczy i Redakcja*

## **NIEDOŚCIGNIONE**

W D R U K U

B A R W I E

I W Y D A J N O Ś C I

SĄ FARBY LITOGRAFICZNE

I O F F S E T O W E

**Sp. Akc. Dr. RATTNER**

Numer pojedynczy — gr 50. Prenumerata kwartalna — zł 1 gr 20. Ceny ogłoszeń Redakcja podaje na żądanie.

Wydawca: Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Grzybowska 55, tel. 5-33-55.

Redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kosierkiewicz**

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”, W-wa, Sienna 15, tel. 675-93